

Za zł. 28.40 miesięcznie
możesz na-
być arcydzieło nowoczesnej tech-
niki radiowej — odbiornik

stereofoniczny Philips Super 456

Nr 294. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Poniedziałek, 26 października 1936 r.

Rok VIII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr konta P. K. O. 600-955

Przywódcą rexistów aresztowany! Policja i żandarmeria rozproszyła manifestację faszystów belgijskich, zatrzymując 250 osób

Rząd zdecydowany jest wszelkimi środ- kami utrzymać porządek w kraju

BRUKSELA, 25.X. (PAT.) — Wyolbrzymiona w zapowiedziach i szeroko reklamowana manifestacja rexistów, która miała odbyć się dziś w Brukseli, została w rzeczywistości zredukowana do prób zamącenia spokoju na bulwarach, ulicach śródmieścia i na placu św. Goduli. — W chwili, gdy tłum wiernych wraz z rexistami, którzy się do nich przyłączyli, opuszczał katedrę św. Goduli po skończonym nabożeństwie, otworzyły się okna jednego z domów na placu. — W jednym z nich ukazał się Degrelle, wygłaszając przed umieszczonym w oknie głośnikiem mowę agitacyjną; kiedy żandarmeria zaczęła rozpraszać tłum, Degrelle wznosił okrzyki: Niech żyje żandarmeria.

Po oczyszczeniu placu, Degrelle zamierzał opuścić dom, z którego okien wygłosił przemówie-

nie, został jednak aresztowany i odwieziony autem do komisariatu policji. Aresztowano również rexiście senatorta de Grun.

Opornych manifestantów, odmawiających rozejścia się, policja odwoziła taksówkami i autami. — Około 250 manifestantów aresztowano. Żadnych ofiar zająć dotychczas nie notowano.

Zamiar Degrelle'a wykorzystała przypadająca w dniu dzisiejszym rocznica bitwy pod Izerą, w związku z którą byli kombatanci urządzają pochód patriotyczny, został uniemożliwiony przez zarządzenia burmistrza Maksa.

Nawiązując do manifestacji rexistów, Vanderwelde w mowie, wygłoszonej na zebraniu belgijskiej partii robotniczej, oświadczył, że otrzymał pismo belgijskiej partii komunistycznej,

zawierające propozycje sojuszu z belgijską partią socjalistyczną. Vanderwelde wyraził opinię, że podobny sojusz byłby niebezpieczny, o ile miałyby chodzić o stworzenie wspólnego frontu.

Uroczystości, odbywające się dziś rano, w czasie których odbyła się defilada b. kombatantów przed królem, zamieniły się w burzliwą manifestację ludności na cześć Leopolda III. — Ni gdzie nie doszło do najmniejszego nawet zakłócenia porządku.

Dopiero po rozwiązaniu pochodu zjawily się w centrum miasta małe grupy rexistów, które starły się w kilku punktach z socjalistami i komunistami.

Do poważniejszych incydentów nie doszło, policja przywróciła wszędzie porządek.

BRUKSELA, 25. X. (PAT.) — W siedzibie partii rexistów o-

świadczają, iż Degrelle został postawiony w stan oskarżenia.

Dzisiaj wieczorem zebrał się komitet naczelny stronnictwa, który wyznaczył prowizoryczny zarząd. Rexiści — oświadczyli w komunikacie — manifestują na bulwarach.

Przyłączają się do nich postawie rexistów.

Z punktu widzenia stronnictwa pożądana jest jak największa ilość aresztowań.

Należy unikać jednakże gwałtu. Wieczorem ukazał się manifest rexistów, protestujący przeciwko aresztowaniu ich przywódcy i zapewnijający, że rexiści nie wyjdą poza ramy legalności.

BRUKSELA, 25. X. (PAT.) — Minister sprawiedliwości Bovesse oświadczył przedstawicielowi Havasa: Rząd belgijski zde-

cydowany jest utrzymać w całym kraju porządek.

Degrelle zdołał stworzyć coś w rodzaju nastroju strachu i paniki przed niebezpieczeństwem komunizmu, które jednakże przesadza.

Rząd nie pozwoli na to, by jakkolwiek dyktatura ustaliła się w Belgii.

Korzystając z poparcia obrzymiej większości ludności, rząd zdecydowany jest uprawiać politykę stanowczą, ale i umiarkowaną. Pragnie on, by Belgia rozwijała się w poszanowaniu wolności konstytucyjnych dla wszystkich jednakowych.

Nie pozwoli on nikomu mieszać się pod jakimkolwiek pozorem do swych najistotniejszych zadań, do których należy przede wszystkim utrzymanie ładu.

Trup na ul. Franciszkańskiej Pijany osobnik zastrzelił jedną osobę, a dwie śmiertelnie ranił

Przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Brzezińskiej rozegrało się krwawe zajście, które pociągnęło za sobą

ŚMIERĆ JEDNEJ OSOBY, oraz śmiertelne poranienie 2-ch osób.

O godz. 12-ej w nocy w wspomnianym miejscu znalazło się towarzystwo, złożone z 4-ch podchmielonych mężczyzn.

W pewnej chwili między mężczyznami powstała sprzeczka, która nagle zamieniła się w bójkę. — W trakcie bijatyki jeden z uczestników bójki dobył rewolweru i zaczął strzelać gęsto w stronę pozostałych.

Zgon małżonki B-leśława Prusa

WARSZAWA, 25. 10. (Pat.) — Dzisiaj zmarła w Warszawie wdowa po ś. p. Bolesławie Prusie, Oktawia z Trembińskich Głowacka, w wieku lat 85.

Strzały okazały się celne. Jeden z mężczyzn

UGODZONY KULĄ W SERCE, PADŁ TRUPEM NA MIEJSCU. Drugi został postrzelony w klatkę piersiową, a trzeci w żołądek.

Obaj ranni stracili momentalnie przytomność.

Wśród nielicznych przechodniów gęsta strzelanina wywołała panikę, z czego skorzystał zabójca i zbiegł. Zabitego i rannych

przeniesiono do pobliskiego III komisariatu policji, dokąd wezwano pogotowie.

W międzyczasie ustalono, że zabitym jest 23-letni Czesław Sujja (Lewo-Kielma 5) robotnik, zaś

rannymi okazali się: szwagier zabitego — 27-letni Józef Zieliński (Lewo-Kielma 5) i 44-letni właściciel sklepu, przy ul. Brzezińskiej 36 Władysław Szampański. —

Przybyły lekarz pogotowia, ac. Frank stwierdził zgon Sujji, zaś Szampańskiego i Zielińskiego przewiózł do szpitala św. Józefa w stanie beznadziejnym.

Za sprawą zabójstwa i śmiertelnego zranienia dwóch osób policja wdrożyła pościg, który trwał przez całą noc. Wyniki energicznego śledztwa trzymane są na razie w tajemnicy.

Drugi proces trockistów Rykov i Bucharin zrehabilitowani

PARYŻ, 25.X (PAT.) — Moskiewski korespondent „Petit Parisien“ podaje listę aresztowanych w związku z procesem Zinowiewa. Na liście tej, która jest prowizoryczną i niekompletną, figurują: Sokolnikow, b. ambasador w Londynie, uwięziony w początku września, Luglanow, b. komisarz pracy, Serebriakowa — dawna żona Sokolnikowa, Arkub, wysoki urzędnik bankowy, znany trockista, dowódca korpusu Putna, b. attache wojskowy w Londynie. Prócz nich aresztowani zostali: Radek, Piatakow i Ra-

jewski, redaktor „Journal de Moskou“.

Rykov i Bucharin zostali po-

Ofiara porywaczy

WASZYNGTON, 25. 10. (Pat.) — W czasie grybobrania na wsi pod Jersey znaleziono ciało 20-letniego studenta Allana Upjohna, jedynego syna znanego miljonera, fabrykanta leków. Allan Upjohn znikł bez śladu przed 10 miesiącami. Na ciele znaleziono ślady kuli rewolwerowej.

przeprowadzeniu śledztwa zrehabilitowani. Całego szeregu aresztowań dokonano również na Ukrainie, głównie wśród wojskowych, m. in. uwięziono Turowskiego, Primakowa, dowódcę okręgu charkowskiego oraz Szmidta w Kijowie.

Wielki proces trockistów odbędzie się po uroczystościach rocznicy rewolucji, a przed zebraniem się kongresu sowieckiego, mającego uchwalić nową konstytucję, to znaczy po 7-ym a przed 25 listopada.

Gubernator Hopei zamordowany

SZANGHAJ, 25 października. (PAT.) — Gubernator prowincji Hopei gen. Janjungtał został dzisiaj zamordowany w Hankow.

Ex-król Alfons XIII--królem Francji!

Trzej pretendenci do tronu francuskiego

Prawie niespostrzeżenie minął poważny rozłam, jaki dokonał się w obozie rojalistów francuskich. Bezpośrednią przyczyną tego rozłamu była katastrofa samochodowa, wskutek której zmarł 29 września b. r. we Wiedniu książę Alfons Karol Bourbon, pretendent do tronu Francji. Legitymiści francuscy traktowali go od r. 1931 jako „króla Karola XII”.

Prawa linii karlistowskiej do mu Bourbon - Anjou, które wygasły wraz ze śmiercią bezdzietnego Alfonsa Karola, przeszły na ex-króla Hiszpanii Alfonsa XIII; francuscy legitymiści w istocie posłali mu natychmiast adres hołdowniczy i obwołali go, jako „Alfonsa I” pretendentem do tronu Francji.

Aby zrozumieć tę proklamację, należy pamiętać, że legitymista rojalista Francji zawsze uważali za uzurpatora księcia de Guise, który przez sfery grupujące się dokoła „Action Francaise” uznawany jest za „króla Francji Jana III” i pochodzi z rodziny Orlean - Bourbon. Prawa swe wywodzi od Ludwika - Filipa, który dla legitymistów był również tylko rewolucyjnym królem.

Ostatnim legitymistycznym pretendentem do tronu Francji był jak wiadomo Henryk V, hra-

bia Chambord, wnuk Karola X. Wprawdzie nie panował on nigdy, ale przeniósł swe prawa na swego wuja Jana Bourbon - Anjou, hrabiego Molina, prawnuka Filipa V króla Hiszpanii (wnuka Ludwika XIV), którego też legitymiści uważali za „króla Jana III”. Jego pretensje do tronu przechodziły po tym w prostej linii na jego najstarszego syna Karola XI, po tym na jego syna Jakuba I, zmarłego bezdzietnie w roku 1931, wobec czego pretensje do tronu przeszły na brata Karola XI, Alfonsa Karola (Karola XII), który właśnie zginął w katastrofie samochodowej we Wiedniu. Obecnie prawa przypadły młodszej linii domu Bourbon-Anjou, reprezentowanej przez Alfonsa XIII.

Sfery „Action Francaise” usiłowały ośmieszyć pretensje ex-króla hiszpańskiego (który zresztą natychmiast zaakceptował godność pretendenta do tronu Francji) i wskazywały na to, że jest on „obywatelem zagranicznym”, co we Francji zawsze odnosi skutek. obrońcy Alfonsa wskazali w odpowiedzi na to, że Alfons ma w sobie czysto francuską krew i czuł się zawsze francuzem. Poza tym sfery „Action Francaise” w ogóle nie mają moralnego prawa chwytnia się tego argumentu, ponie-

waż ich własny pretendent jest, ich zdaniem, potomkiem niemieckiej księżnej Heleny Meklenburg - Schwerin.

Dotychczas ten cały spór nie miał wielkiego znaczenia, bowiem obóz legitymistów był znikomym. Jednakże obecne wystawienie kandydatury Alfonsa XIII nieoczekiwanie bardzo ich wzmocniło. Szereg miarodajnych osobistości z kół rojalistycznych — wśród nich księżka Bourbon - Parma, rodzina marszałka Lyautey, hrabiowski rodziny Maille, Blavette, Genets, Mortagne etc., przeszły do obozu nowego pretendenta. Legitymiści ukonstytuowali się jako partia polityczna (Parti Legitimiste)

Prof. Aleksandrowicz dyrektorem departamentu w M.W.R. i O.P.

WARSZAWA, 25. X. (PAT). — Dyrektorem departamentu nauki i szkół wyższych w min. W. R. i O. P. mianowany został prof. dr. Jerzy Aleksandrowicz.

Sprawa żyrdowska wyznaczona na 31 b. m.

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że wiceprezes drugiego wydziału handlowego sądu okręgowego w Warszawie Lauter wyznaczył na 31 b. m. sprawę żyrdowską, która od dłuższego czasu, jak wiadomo, zalega w sądzie. Na rozprawie sobotniej ma być rozpatrzona skarga koncernu Bousaca przeciwko powołaniu komisji ekspertów i wniosek tegoż koncernu o dopuszczenie ekspertów z jego ramienia.

Litwinów pozostaje Zdementowanie pogłoszek o dymisji

MOSKWA, 25. X. (PAT). — Agencja Tass donosi, że wiadomości, jakie ukazały się w prasie zagranicznej o mającej jakoby nastąpić dymisji Litwinowa ze stanowiska komisarza spraw zagranicznych ZSRR, są całkowicie pozbawione podstaw.

Skladać ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych.
Konto P.K.O. 70200.

DANCING
„TABARIN”

i wydają własne pismo, zresztnie redagowane przez ich przywódcę Andre Yvert'a pod tyt. „Le Drapeau blanc”. Walka pomiędzy Rue de Bocador (siedziba „Action Francaise”) a Avenue Paul - Adam, gdzie znajduje się główna kwatera legitymistów, przybiera dość gwałtowne formy.

Na dodatek zjawili się trzeci kierunek rojalistyczny, którego pretendencją ma być jeszcze prawdziwszy nawet od Anjou, jeśli wogóle jest prawdziwy! Tym trzecim pretendencją jest Karol Ludwik ks. Bourbon, prawnuk owego tajemniczego człowieka, który po upadku Napoleona I zjawiał się w Niemczech, Francji i Holandii, nazywał siebie „Fryderyk Ludwik Naundorff” i wedle twierdzenia swych zwolenników był zbiegłym z Temple synem Ludwika XIV i Marii Antoniny, a wedle twierdzenia przeciwników był awanturnikiem, praktykantem zegarmistrzowskim. Spór o autentyczność czy fałsz Naundorffa nigdy nie umilkł, a jego potomkowie w każdym razie uzyskali jeden poważny sukces: sądy Francji i Holandii przyznały im formalnie prawo do używania nazwiska „de Bourbon”. Ich zwolennicy wnioskują z tego, że wyroki te potwierdziły prawomocność ich pretensji do tronu.

Przywódcą tych zwolenników Naundorffa jest wydawca paryski Daragon. Siedziba ich znajduje się na Rue Blanche. Ale nie posiadają oni własnego organu prasowego i choć są bardzo aktywni, to jednak liczebnie bez znaczenia.

Oczywiście żaden z tych kandydatów na serio nigdy nie wstąpi na tron francuski. Tak więc ich zagorzała walka oznacza jedynie, jak wszelki rozłam w łonie partii prawicowych, wzmocnienie idei republikańskiej, która przez kilku pretendentów jest o wiele mniej zagrożona, niż byłaby przez jednego.

Poza tym Alfons XIII, przez przyjęcie godności pretendenta do tronu francuskiego i przyznanie się do francuskości, skompromitował się poważnie w oczach jego hiszpańskich zwolenników i stał się „nierealny”, jako poważny kandydat na tron hiszpański.

A. K

F. de B. de B.
POMA
Piotrkowska 121
popręczna oficyna, I piętro.
Tel. 155-55
godz. od 2 — 7 po poł. Rano tylko
po wcześniejszym zamówieniu.

Skreślenie z listy aplikantów wpisanych po 1 lipca r. b.

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wśród młodzieży prawniczej duże poruszenie wywołała wiadomość, że według projektu nowego statutu dla palestry, opra-

cowanego przez naczelną radę adwokacką, wszyscy aplikanci adwokacy, wpisani na listę po 1 lipca r. b., będą z tej listy skreśleni.

JUŻ JUTRO!

Wielka PREMIERA
W KINIE

RIALTO

„OSTATNI AKORD”

Najwspanialsze arcydzieło filmowe współczesnej kinematografii.

Dzisiaj w poniedziałek, o g. 10 wiecz. odbędzie się w kinie „RIALTO” uroczysty reprezentacyjny pokaz filmu „OSTATNI AKORD” dla przedstawicieli władz, prasy i zaproszonych gości. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Yacht od narodu

dostanie w prezencie ślubnym ks. Julianna

HAGA, 25. X. (PAT). Aczkolwiek dokładny termin ślubu na stępczyni tronu holenderskiego, księżniczki Julianny z księciem Bernardem Lippe - Biesterfeld, nie jest jeszcze oznaczony, czyż nie są już przygotowania do tej uroczystości.

Ślub odbędzie się w Hadze w kościele zwanym Groot Kerk, który może pomieścić 2 tys. osób. Ks. Lippe - Biesterfeld mianowany zostanie oficerem niebieskich huzarów holender-

skich i ślub brać będzie w mundurze huzarskim. Nominacja ta następcza trochę trudności, ponieważ ks. Bernard nie był i nie jest wojskowym. Nominacja na stąpi prawdopodobnie na mocy dekretu królewskiego. Będzie to oficjalnym przyjęciem przyszłego księcia małżonka do korpusu oficerskiego Holandii. Jako prezent narodowy księżniczka otrzyma od narodu holenderskiego yacht.

CAPITOL

produkuje w doborze filmów
wysokiej klasy.

Dzisiaj Bohater filmu „Dawid Copperfield”
FREDDIE BARTHOLOMEW zachwyca wszystkich
genjalną kreacją w filmie uśmiechów i łez

„Mały Lord Fauntleroy”

Miljony czytały powieści! Miljony obejrzą film!

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.
Hasłem naszym: Najniższe ceny! Najlepsze filmy!

Tylko od 1—15 listopada
REWELACJA EUROPEJSKA:

„TABARIN” Siostry Emma i Lili Schwarz

NIEDZIELA
LISTOPAD

1 Wielka Sensacja w Europie

Pakt włosko-niemiecki podpisany

Rzesza będzie się zaopatrywać w surowce w Abisynii

Ostrzeżenie pod adresem Francji w razie wtrącania się w zagadnienie naddunajskie

MONACHIUM 25. 10. (Pat). W ostatnim dniu swego pobytu w Niemczech minister Ciano przyjął przedstawicieli prasy, wobec których zreasumował wyniki przeprowadzonych rozmów.

Min. Ciano, po odczytaniu komunikatu, wspólnie zredagowanego po zakończeniu rozmów, skreślił wobec przedstawicieli prasy przebieg rozmów, ujmując je w kilka zasadniczych punktów, punkty te dotyczą, według oświadczenia min. Ciano — następujących zagadnień:

1) traktatu w Locarno. W związku z tym hr. Ciano przypomniał, że rząd Rzeszy i rząd włoski podkreśliły „zdecydowaną wolę współpracy nad stabilizacją warunków bezpieczeństwa, które wynikają z paktu gwarancyjnego dla Europy zachodniej”.

2) zagadnienia ligi narodów. Oba rządy — oświadczył min. Ciano — będą podobnie jak dotychczas utrzymywały ścisły i przyjazny kontakt w tej sprawie.

3) punkt ten dotyczy „Europy naddunajskiej” w oświetleniu protokółów rzymskich oraz układu austriacko-niemieckiego z 11 lipca r. b. Rozmowy dały możliwość stwierdzenia z obu stron zadowolenia z powodu „praktycznych i pozytywnych wyników na korzyść Austrii, polityki Niemiec i Włoch”. Oba rządy — zaznaczył min. Ciano — traktować będą zagadnienia, dotyczące basenu naddunajskiego w duchu przyjaznej współpracy.

4) dalej omawiano sprawy hiszpańskie. W sprawach tych — oświadczył min. Ciano — stwierdził się zgodność poglądów.

Z dużym naciskiem podkreślił hr. Ciano pragnienie zarówno Włoch, jak i Niemiec ujrzenia ponownie Hiszpanii „w jej absolutnej integralności narodowej i kolonialnej”. Za uważał przy tym, że wszelkie pogłoski, rozsiewane zagranicą o rzekomych ambicjach Włoch lub Niemiec w kierunku posiadłości hiszpańskich, są absolutnie niecisłe i bezpodstawne.

Piąty punkt dotyczył kwestii praktycznych stosunków niemiecko-włoskich. Postanowiono przy tym dążyć do dalszej intensyfikacji stosunków kulturalnych między włochołami i Niemcami. Rozmowy na ten temat kontynuowane będą po powrocie min. Ciano do Rzymu.

7) punkt ten dotyczył uznania przez Rzeszę niemiecką „włoskiego imperium Abisynii”. Punkt ten ma o tyle doniosłe znaczenie, że ułatwi niezmiernie Rzeszy zaopatrywanie się w surowce.

Mimo, że komunikat urzędowy, wydany wspólnie po zakończeniu rozmów niemiecko-włoskich nie stanowi żadnego wiążącego układu czy też umowy, stwierdzić należy, że wobec podpisania „protokołu berlińskiego” z naświetleniem, danym wobec przedstawicieli prasy wobec hr. Ciano, rozmowy berlińskie wychodzą poza ramy zwykłego kontaktu dyplomatycznego pomiędzy europejskimi mężami stanu. Szczególna analiza protokołu ber-

Kiepurza przed sądem

WIEDEN, 25. X. (PAT). — Wczoraj w sądzie cywilnym w Wiedniu odbyła się rozprawa przeciwko Janowi Kiepurze, oskarżonemu o niezwrócenie scenariusza doręczonego mu w r. 1932 autorowi Alfredowi Eisnerowi. Eisner domagał się od Kiepury odszkodowania w wysokości 600 szylingów. Rozprawę ze względu na powołanie nowych świadków odroczone.

lińskiego nasuwa następujące uwagi:

W sprawie Locarna słowa min. Ciano wskazują na uprzednie uzgodnienie odpowiedzi, złożonych w Londynie. Użycie określenia „pakt gwarancyjny” świadczy o tym, jak rozumieją go obie strony

niemiecka i włoska. Pakt ten ma być oparty na wzajemnej gwarancji partnerów. Zwraca przy tym uwagę wymiennie wyłącznie Europę zachodnią z przemilczeniem Europy wschodniej.

W ustępie o zagadnieniach austriackich uderzają słowa hr. Cia-

no o „przyjaznej współpracy”, podczas gdy mówiąc o zagadnieniach ligi, mówca mówił tylko „o przyjaznym kontakcie”. Rozumieć to można jako zastrzeżenie wyłączności na tym terytorjum oraz PRZESTROGĘ POD ADRESEM MOCARSTW ZACHODNICH,

zwłaszcza Francji, które w przeciwieństwie do Włoch i Niemiec nie są bezpośrednio zainteresowane kwestią austriacką.

Charakterystyczne jest dalekoczętne zaprzeczenie pogłosek o rzekomych aspiracjach terytorjalnych w koloniach hiszpańskich.

MADRYT WEZWANY DO KAPITULACJI

150 samolotów zarzuciło stolicę deszczem ulotek i odezw

LA CORUAN, 25. 10. (Pat). Radiowy komunikat powstańcy z dn. 24 h. m. o godz. 20-ej donosi: 50 samolotów unosiło się nad Madrytem, rzucając odezwy do ludności WZYWAJĄCE DO KAPITULACJI. Samoloty unosiły się nisko nad miastem. Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które zrzuciły na miasto olbrzymie ilości odezw.

MADRYT, 25. 10. (Pat). Korespondent Havasa w towarzystwie

nowego dowódcy armii, broniącej Madrytu, gen. Pozasa, zwiedził wszystkie odcinki frontu dookoła Madrytu.

Stwierdza on, iż na całym froncie trwają zajadłe walki, ale pozycja obu stron nie uległa zmianie na linii Chapineria — Brunete, Naval — Carnero — Mostoles, i Illescas — Torrejon.

Najcięższe walki toczyły się pomiędzy Illescas, a drogą prowadzącą z Madrytu do Aranjuezu. Powstańcy usiłowali zaatakować Aran-

jez od strony północnej. W walce po stronie powstańczej brały udział samoloty, tanki i samochody pancerne. Wioski Yeles, Esquivias, Borox i Sasena były kilkakrotnie bombardowane przez eskadry samolotów, a bez przerwy przez artylerię. Wsie Borox i Sesena ewakuowano.

Samoloty powstańcze rozpoczęły swą działalność o godz. 7 rano. Bombardowały one linie rządowe, znikły, aby powrócić wkrótce z nowym zapasem bomb. Lotnicy

powstańcy ostrzeliwali okopy wojsk rządowych również z karabinów maszynowych. Po stronie wojsk rządowych lotnictwo było nieczynne. Samoloty powstańcze rzucały również wielką ilość bomb zapalających. Korespondent Havasa został lekko oparzony w szyję.

Ostrzeliwując pozycje rządowe z karabinów maszynowych, lotnicy opuszczali tak nisko swe samoloty, iż odnosiło się wrażenie, że zamierzają lądować.

Podbój Abisynii i zajęcie Nadrenii

zburzyły system bezpieczeństwa zbiorowego i — odrębnych paktów

TULUZA, 25. X. (PAT). Na zebraniu zorganizowanym przez federację socjalistyczną dep. Haute Garonne, premier Leon Blum wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział: Czyż jest chociażby jeden francuz,

który dopuściłby w swym umyśle myśl o wojnie, innej niż wojna obronna, by bronić pogwałconego terytorium swej ojczyzny, lub wykonać zobowiązania pomocy w celu zapewnienia pokoju.

Cała działalność dyplomatyczna po wojnie w Europie — mówił dalej premier — wyrażała się w przeciwstawieniu, czy też w działaniu dwóch systemów trudnych do pogodzenia z punktu widzenia teoretycznego, ale

które w praktyce Francja potrafi pogodzić: system bezpieczeństwa zbiorowego i system paktów odrębnych. Obydwa te systemy poważnie ucierpiały: system bezpieczeństwa zbiorowego z powodu niepowodzenia sankcji i podhoju Abisynii, system odrębnych paktów z powodu zbrojeń niemieckich i z powodu odrzucenia Locarna i remilitaryzacji strefy nadreńskiej.

Zacząłszy rokowania nadreńskie w jak najlepszej wierze i z najlepszą wolą. Bez względu na napotymane trudności staraliśmy się rozszerzyć ich podstawy, by objęły ogólne załatwienie zagadnień europejskich. Jesteśmy wierni w stosunku do zobowiązań podpisanych przez Francję w całej rozciągłości.

Przemówienie swe premier Blum zakończył: Jeszcze przed stworzeniem obecnego rządu zreasumowałem jego program w następujących słowach: Przywrócić zaufanie pracującej Francji, przywrócić zaufanie pokojowe Europie. Formuły te wyrażają moje przekonanie i odzwierciedlają działalność frontu ludowego.

Deklaracja zjazdu radykałów

wyraża zgodę na współpracę z rządem frontu ludowego

BIARRITZ, 25. X. (PAT). — O godz. 12.30 33-ci kongres stronnictwa radykalnego zakończył swe prace. Uczestnicy kongresu rozeszli się przy świątecznych Marsylianki.

Dep. Massot odczytał deklarację stronnictwa, która została przyjęta jednomyślnie przez akklamacje.

Następny kongres partii odbędzie się w roku 1937 w Lille.

Deklaracja stronnictwa rady-

kamego, odczytana dzisiaj rano przez dep. Massot'a, stwierdza, iż stronnictwo zgadza się na współpracę z rządem frontu ludowego i całkowicie popiera wszystkie ustawy o charakterze społecznym.

Strejk jest uznany przez prawo, ale nie można tolerować okupowania fabryk i magazynów.

Stanowi to naruszenie wolności. Pracodawcy i robotnicy, we-

dstę deklaracji stronnictwa, powinni w jednakowym stopniu szanować zawarte układy i przedstawiać spory procedurze pojednawczej i arbitrażowej. — Ustawy społeczne nie powinny być źródłem trudności wewnętrznych. Powinny być stosowane lojalnie.

Deklaracja stwierdza, iż stronnictwo jest zdecydowane poprzeć dzieło odbudowy gospodarczej rozpoczęte przez rząd.

Leon Blum w Orleanie



wygłosił przemówienie, które przyczyniło się do uspokojenia umysłów w łonie frontu ludowego.

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.

Wólczńska 21, tel. 157-15 przyjmuje zapisy na nast. działy.

1. Sztuka stosowana - hafciarstwo.
2. Krawiectwo damskie - krój.
3. Gorsciarstwo - krój.
4. Modniarstwo - kapelusze.
5. Bielizniarstwo - krój.
6. Ondulacja.
7. Manicure.

Sekretariat czynny w g. od 9-13 i 15-19.

Składak'e ofiar na zimową pomoc dla bezrobotnych. Konto P.K.O. 70200.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci peowiaka Linkego

W ramach uroczystości, związanych ze świętem narodowym w dniu 11-go listopada r. b. projektowane jest odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci s. p. Stefana Linkego, żołnierza P. O. W., ucznia 1 klasy gimnazjum „Uczelnia”, który osiemnaście lat temu padł, jako pierwsza ofiara walki przy rozbrajaniu okupantów.

Nazwisko Stefana Linkego, który zdążając z patroliem ulicą Kościuszki w kierunku obecnego gmachu Banku Polskiego, znalazł bohatera śmierz od kuli idącego na przeciw oddziału niemieckiego — związało się tak silnie z dziejami naszego miasta, że zrozumiała jest inicjatywa wmurowania tablicy, która jednocześnie będzie upamiętnieniem owych „górnych i chmurnych” dni Łodzi.

Stefan Linke, mimo, że zginął w okresie, gdy zaczynał się dopiero sposób do pełnego życia, zdażył chlubnie zapisać się na kartach historii pracy niepodległościowej. W r. 1916 wstąpił do P. O. W., gdzie ukończył kurs podchorążych. W Łodzi należał także do szkolnej organizacji „Zarzewie”. W październiku 1918 r. Linke otrzymuje rozkaz organizacji łódzkiej użycia się do Chełma dla sprawdzenia stanu oddziału i ostatecznego przygotowania do zbrojnego wystąpienia. Po krótkim pobycie w Chełmie przybywa do Łodzi dla zdobycia kilku sztuk broni palnej. Tutaj zostaje go rozbrojony. Przydzielony do oddziału, mającego się udać dla zdobycia koszar — pada raniony przy ul. Kościuszki, w pobliżu obecnego gmachu Banku Polskiego.

Po ośmiu dniach w szpitalu — umiera w dniu 19 listopada 1918 roku.

Dekretem Naczelnego Wodza z dnia 16. XI. 1922 r. został pośmiertnie odznaczony krzyżem Vh tuż Militar.

Straty Łodzi na dewaluacji

Trudności eksportu włókienniczego. — Konkurencja zagranicznych przemysłów. — Anulowanie zamówień francuskich

Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi przeprowadziła ostatnio wyczerpującą ankietę, celem zobrazowania sytuacji, jaka wytworzyła się w eksporcie włókienniczym po dewaluacji szeregu krajów zachodnio-europejskich.

Analizując na wstępie ogólne skutki dewaluacji w dziedzinie eksportu włókienniczego, ankietni izby, przeprowadzona wśród najpoważniejszych firm eksportujących, ustala, że początkowe obawy o przyszłość i dalszy rozwój wywozu włókienniczego okazały się nieuzasadnione.

Dewaluacja globalnie biorąc, WYRZĄDZIŁA WŁÓKIENNICZTU PEWNE STRATY

i spowodowała pewne zaburzenia, ale nie może ona w sposób decydujący zaważyć na dalszym rozwoju tego eksportu. Należy bowiem uwzględnić, że istotnym elementem kalkulacji produkcyjnej we włókiennictwie jest bawełna i wełna, których ceny, związane z rynkami światowymi opiewają przeważnie na funty i dolary.

Z drugiej strony również i redukcja kosztów robocizny, jaka powstała na terenie państw, które przeprowadziły ostatnio dewaluację, nie wpłynie szczególnie niekorzystnie na koniunkturę eksportową włókiennictwa ze względu na to, że koszty robocizny w Polsce stosunkowo biorąc nie są zbyt wysokie.

Przechodząc do omówienia skutków dewaluacji w poszczególnych działach eksportu włókienniczego, izba zwraca uwagę w pierwszym rzędzie na sprawę

EKSPORTU PRZEDZY CZESANKOWEJ.

Straty eksporterów w tym dziale nie są stosunkowo znaczne, z uwagi na fakturowanie tych transakcji w walucie francuskiej. — Niektóre tylko przedsiębiorstwa, posiadające należności w walucie francuskiej, mogą ponieść pewne straty, ale nie będą to naogół kwoty zbyt wysokie. Spadku zamówień na rynkach zagranicznych na razie przedziałnie czesankowe w związku z dewaluacją nie zanotowały, a i sprawa wzrostu konkurencji obcej, w szczególności włoskiej i czeskiej na razie nie jest oceniana pesymistycznie.

W DZIALE TKANIN I WYROBÓW WELNIANYCH

firmy łódzkie miały należności we frankach francuskich i szwajcarskich w Egipcie, Maroku, Palestynie, Rumunii, Iranie, Syrii, Francji, Szwajcarii i Grecji. —

OCZEKUJEMY



WSPANIALEJ PREMJIER najpiękniejszego ROMANSU MIŁOSNEGO wszystkich czasów p. t.

MAYERLING

W r. gł. Charles Boyer
Danielle Darvieux

Następny program kina „CASINO”

W odniesieniu do płatności, należnych odbiorcy szwajcarscy regulują faktury zdeprejonowane w wysokości nominalnej, nie uwzględniając nawet zastrzeżonej klauzuli złota. Wyrównanie cen odbiorcy ci stosują w sposób niedostateczny. Przy zamówieniach przyjętych odbiorcy sprzeciwiają się próbom wyrównania podwyższonych cen, co doprowadzi niewątpliwie do szeregu zatargów i sporów prawnych.

W tym dziale zaobserwować się dał po dewaluacji wzrost konkurencji czeskiej i włoskiej w dziedzinie materiałów meblowych i szali.

W DZIALE TKANIN BAWELNIANYCH

należności eksporterów łódzkich są stosunkowo niewielkie, ponieważ rachunki fakturowane w dolarach, funtach lub złotych. Sytuacja w zakresie cen tkanin i konkurencji zagranicznej na razie nie nasuwa poważniejszych wątpliwości. Odbiorcy żądają obniżenia cen i fakturowania w złotych.

W DZIALE MATERIAŁÓW FILCOWYCH

należności eksporterów we frankach są już poważniejsze. Rokowania z odbiorcami zagranicznymi natrafiają na trudności, a dalsze zamówienia na przyszłość

znajdują się pod znakiem zapytania.

Stosunkowo mniejsze straty na dewaluacji zanotować należy w dziale

STÓŻKÓW WELNIANYCH, gdzie jednak wątpliwości nasuwają się w odniesieniu do zamówień na przyszły sezon. W dziale tym zaobserwować się dało zwiększenie konkurencji zagranicznych przemysłów,

zwłaszcza przemysłu włoskiego. Podkreślić należy, że przemysł włoski po zniesieniu zarządzeń sankcyjnych zwiększył swą aktywność eksportową, szczególnie na rynku Stanów Zjednoczonych. Podkreślić również należy wycofanie zamówień francuskich, które ostatnio zaczęły napływać po zacieśnieniu stosunków gospodarczych z Francją.

Należności eksporterów **WYROBÓW GUMOWYCH** są stosunkowo poważne. Również i tutaj próby przeliczania należności na funty napotykają na pewne trudności.

W zakresie **ODZIEŻY** poważniejszych strat przemysł nie poniesie. Zakłócenia wywozu odzieży uważać należy za przemijające trudności, związane z niewyjaśnioną sytuacją i nie wykrystalizowanym stanem prawnym na całym szeregu rynków

Dzisiejsze audycje

TOMAS MAGYAR

Tegoroczne koncerty orkiestry symfonicznej pod dyrykcją G. Fitelberga zwracają uwagę nie tylko doskonałym poziomem wykonawczym, lecz również ciekawym doborem programu. Szereg utworów, których dotychczas nie znali radiosłuchacze, dzięki temu zostaje udostępnionych szerokim kołom audytorium radiowego. Koncert o godz. 22.00 przyniesie interesujące u twory pierwszy raz wykonywane: „Wariacje symfoniczne” Romana Palestra, „Kaprys węgierski” Eugeniusza Zadora oraz, jako prawykonywanie w Polskim Radio — koncert skrzypcowy Erno Dohnanyiego. Koncert ten odegra doskonały węgierski skrzypek, znany u nas z konkursu im. Wieniawskiego — Tomas Magyar.

„SPRZEDAM KAMIEN”

Premiera świetnej humoreski Czeskieckiego p. t. „Sprzedam kamień” spotkała się z wielkim powodzeniem u

słuchaczy i krytyków. Z tej racji Polskie Radio wznowia ją o godz. 21.00, co prawdopodobnie przyjmą radiosłuchacze z zadowoleniem.

ODCZYT DLA MATEK

Wśród instytucji, mających na celu opiekę nad zdrowiem społeczeństwa bardzo ważną rolę odgrywa poradnia dla matek i dzieci. Poradnie te, opatrzone we wszystkie nowoczesne urządzenia, prowadzone przez fachowy personel, dostępne są dla wszystkich. Stosunkowo jednak niewiele o godz. 12.40 przez mikrofon Ailna Gołębiana

ZAPARCIE.

Lekarskie powagi podnoszą z uznaniem niezawodne działanie naturalnej wody gorzkiej „FRANCISZKA - JOZEFA” także u ludzi w późniejszym wieku.

Z Łodzi do Moskwy i wszystkich miast ZSRR

materiały, obuwie, odzież, żywność, medykamenty, wyroby optyczne w najwyższych gatunkach, również dostarczone — wysyła „UNION LLOYD”, Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-87

Dostawa szybka, pewna, akuratna. Stałe indywidualne wyjazdy do Z. S. R. R. WYCIEZKI DO PALESTYNY

Trzech Muszkieterów

Powieść w ilustracjach wg. Aleksandra Dumasa



330. STARY PRZYJACIEL — Jesteś dzielnym człowiekiem, powiedział kardynał — powiedział

kardynał, kładąc mu rękę na ramię na ramieniu w radosną świadomości, że wreszcie dał

bie radę z tym twardym łbem. — Zrób z tą nominacją, co chcesz, ale pamiętaj, że została ona dana tobie, chociaż nazwisko nie było wpisane.

— Nigdy tego nie zapomnę. Na to może się jego eminencja zdać.

— A tu, d'Artagnan masz z powrotem swego starego przyjaciela — dodał kardynał z uśmiechem, wręczając mu jego szpadę. Następnie odwrócił się w stronę drzwi i zawołał:

— Rochefort! W tej samej chwili rycerz wszedł do pokoju.

— Rochefort — powiedział kardynał — Ma pan przed sobą pana d'Artagnana, którego przyjąłem do koła mych przyjaciół. Obejmijcie się, moi panowie i zachowujcie się rozsądnie, jeśli wam mile wasze głowy.

340. O CO IDZIE?

Rochefort i d'Artagnan ucałowali się w policzki, ale zaledwie dotykając ich końcami warg Lecc kardynał był niestety przy tym i nie mogli inaczej postąpić, gdyż obserwowali ich uważnie.

Obaj rycerze skłonili się i jednocześnie powiedzieli: —

— Spotkamy się później, prawda?

— Kiedy i gdzie pan zechce — odpowiedział d'Artagnan.

— Niewątpliwie już się znajdzie okazja — zauważył Rochefort.

— O co idzie? — zapytał kardynał, otwierając nagle drzwi.

Obaj rycerze podali sobie z uśmiechem dłonie, kłaniając się jednocześnie kardynałowi.



Wiadomości bieżące

Krwawa zbrodnia na Bałutach

Zabójca zadał sobie szereg ran nożem, chcąc stworzyć pozory, że działał we własnej obronie

Bałuty żyją pod wrażeniem krwawej zbrodni, jaka wczoraj po południu została dokonana przed domem przy ulicy Masarskiej 2-4.

Szczegóły zabójstwa przedstawiają się jak następuje: W domu przy ulicy Masarskiej 2-4 mieszka 28-letni krakowiec Moszek Berman, wraz z dwojgiem dzieci w wieku 3 i 5 lat oraz żoną Manią.

W tymże samym domu od dłuższego czasu zamieszkuje 28-letni Dawid Dzigan, również krakowiec, kuzyn artysty teatrów Łódzkich. Gdy w swoim czasie umarła Dziganowi żona, po-

czął on się stołować wraz ze swym dzieckiem u Bermanów, którym płacił za jedzenie.

Ponieważ jednak Dzigan przez dłuższy czas był bezrobotnym, walegał on Bermanom z zapłatą. Kwota zaległości wynosiła 130 złotych.

Przed kilku miesiącami Dzigan ożenił się i wówczas przestał się stołować u Bermanów. Część zaległości spłacił. Pozostał jedynie weksel na 40 zł., który Dzigan dopuścił do protestu i nie chciał go wykupić.

Bermanowie zgrozili wówczas skierowanie sprawy do sądu. Gdy wczoraj Mania Berma-

nowa spotkała w bramie Dzigana i poczęła znów upominać się o należność, Dzigan uderzył ją pięścią w twarz.

Odgłosy awantury zwały 17-letniego brata Bermanowej — Ickę Dunkelmana, tkacza (Krótka 3), który stanął w obronie siostry. Na miejscu awantury zjawił się również szwagier Dzigana Inowrocławski, rzeźnik, (Limanowskiego 16). Inowrocławski wyciągnął z za cholewy duży nóż i wręczył go Dziganowi, krzyknawszy „ZGNIJ GO!”

Dzigan nie namyślając się długo ugodził Dunkelmana z ta-

ką siłą w dłoń, że niemal przebił ją na wylot.

W międzyczasie odgłosy awantury zwały męża Bermanowej, na którego rzucił się Dzigan, dopingowany przez Inowrocławskiego.

Wywiązała się bójka, w trakcie której Dzigan zatopił nóż w plecach Bermana aż po rękoleś.

Zaalarmowano pogotowie, przed przybyciem którego Berman zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Na wiadomość o śmierci Bermana okoliczni mieszkańcy rzucili się na wychodzącego z mieszkania Dzigana, usiłując do końca nań samosądu.

Policja z trudnością zdołała obronić Dzigana i odprowadzić go do 3 komisariatu policji, gdzie się okazało, że Dzigan broczy krwią. Stwierdzono wówczas, że zabójca dla stworzenia pozorów, że działał w obronie własnej, zadał sobie nożem kilka nieszkodliwych ran nóg i klatki piersiowej.

Dzigan oraz jego szwagier Inowrocławski zostali aresztowani. Po przesłuchaniu w wydziale śledczym osadzono ich w więzieniu przy ulicy Kopernika.

Zwłoki zabitego Bermana, który osierocił żonę i dwoje małych dzieci, przewieziono do prosektorium.

Strzały w barze „Automat”

Tragiczny finał sprzeczki przy bufecie

KINO Najpiękniejszy film prod. europejskiej 1936 | 7 r. EUROPA ZAŁOGA Pocz. 4. 6. 8. 10 DZIŚ POWTÓRZENIE PREMJIERY! SENSACJA EKRAW ZAGRANICZNYCH wg. głośnej powieści Kessela „L'equipage” W r. gł. ANNABELLA — JEAN MURAT Charles Vanel

Teatr, muzyka i radio

TEATR MIEJSKI Występy Juliusza Osterwy, związanego z repertuarem scen warszawskich dobiegają już końca. Zna komity artysta ten wystąpi w teatrze Miejskim jeszcze tylko kilka razy, a to: dziś i we wtorek o g. 7.30 wiecz. we wspaniałej romantycznej tragedji Słowackiego „Mazepa” oraz w środę o godz. 8.30 w w komedii Molnara „Wielka miłość”. Ceny biletów na wszystkie te trzy widowiska zniżone. Na ukończeniu pod reżyserją Jana Boneckiego próby zawsze aktu alnej mieszczańskiej komedii Gabriel Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej”. Premiera sztuki tej odbędzie się w piątek. DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY 6.33 Gimnastyka i muzyka z płyt. 11.30 Audycja dla szkół: „O Adamie Mickiewiczu” — pogadanka. 12.05 Miniatury instrumentalne (płyty). 12.40 „Po co istnieje poradnia dla matek?” 13.00 Wyjątki z komedii muzycznych (płyty z płytą). 15.40 „Czekoladowa parada w Królestwie cukierków” — pogadanka dla dzieci. 16.05 Solo na harmonijce (płyty). 16.15 „Nowa pisownia” — wskazówki praktyczne. 16.30 „Z popularnych operetek” — orkiestra wojskowa. 17.00 „Stasz i Kollataj” — odczyt 17.15 Muzyka kameralna (płyty) 17.15 „Mrowisko i jego goście” — pogadanka. 18.00 Muzyka aktualna. 18.20 Piotr Czajkowski: Koncert skrzypcowy D-dur w wykonaniu Bronisława Hubermana (płyty). 19.00 „Kopanie ziemniaków” — audycja muzyczna. 19.30 Muzyka salonowa w wyk. m. in. orkiestry z udz. Boguckiego (pisenki). 21.00 „Sprzedam kamień” — humorystyka radiowa. 21.45 „Współczesne ballady” w wyk. Godlewskiej. 22.00 Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej z udz. Tomasa Magyara (skrzypce).

dzieńska 3) wynikła sprzeczka. W trakcie sprzeczki Efordt dobył rewolweru i strzelił do Brzezińskiego, raniąc go w twarz. Do ранnego wezwano pogotowie, lekarz którego stwierdził u Brzezińskiego ranę postrzałową nosa i po nałożeniu opatrunku, przewiózł go do szpitala św. Józefa. Efordt został zatrzymany do dyspozycji władz.

Skoczyła z trzeciego piętra

i doznała... lekkich uszkodzeń cielesnych Nienotowany w kronikach wypadek wydarzył się wczoraj o godz. 3.30 po południu w domu przy ul. Zakątnej 30. Służąca, 29-letnia Stefania Przybylak wypila butelkę amonisku, poczym, usłyszawszy kroki zbliżającej się chlebodawczyni, szybko otworzyła okno i z wysokości 3-go

Śmierć pod kołami taksówki

Szofer zatrzymany do dyspozycji władz Wczoraj o godzinie 7.30 rano na ulicy Piotrkowskiej w pobliżu Pl. Reymonta została przejechana przez taksówkę nr. 220, 50-letnia Antonina Białobrzaska (Krucza 29). Taksówkę prowadził kierowca Józef Majchrzak, zamieszkały przy ul. Drewnowskiej 23. Szofer ulokował ofiarę wypadku w aucie i odwiózł do pobliskiej stacji pogotowia. W chwili przenoszenia do lokalu stacji Białobrzaska zmarła. Dyżurny lekarz pogotowia stwierdził zgon wskutek pęknięcia podstawy czaszki i wewnętrznej krwotoku. Zwłoki przewieziono do prosektorium miejskiego, dla dokonania sekcji.

Fatalny skok z tramwaju

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Moniuszki wczoraj o godzinie 11.30 wieczorem wyskoczyła z tramwaju linji „A” w czasie biegu 25-letnia Stanisława Józwiak (6-go Sierpnia 9). Józwiakówna potknęła się i runęła na asfalt, uderzając oń głową. Nieprzytomną kobietę wniesiono do cukierni „Ziemiańskiej”, dokąd wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził u Józwiakówny wstrząs mózgu i ogólne obrażenia, poczem przewiózł ją do szpitala.

CASINO SYLVIA SIDNEY

Pocz. 4. 6. 8. 10 w pierwszym plastycznym filmie kolorowym w barwach naturalnych „W cieniu samotnej sosny”

Teatr „Rozmaitości”

wystąpi „Teatr Młodych” w sztuce „Missisimi”. Ceny biletów od 45 gr. do 1.30. Pocz. o godz. 9.15 wiecz.

Wobec niebywałego powodzenia. Na ogólne żądanie publ. czyność bezwzględnie ostatnie 3 dni

Grand-Kino Dziś i dni następnych! Pocz. o 4, ost. seans o 10 Bilety ulgowe ważne.

GIGANTYCZNE WIDOWISKO KRÓL KOBIET (WIELKI ZIEGFELD) wywołuje zachwyt i entuzjazm.

WKRÓTCE W KINIE „PALACE” STOW. INŻYNIERÓW I ARCHITEKTÓW W ŁODZI. arządza we wtorek, dnia 27 października b. r. o godz. 20.15 w sali odczytowej stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 53 odczyt prof. dr Antoalego Dmochowskiego z Warszawy na temat: „Najnowsze zdobycze bi chemii (witaminy, hormony, enzymy)”. Wstęp dla członków stowarzyszenia i wprowadzonych gości.

BODO Grossówna Fertner Sielański w kapitalnej polskiej komedii muzycznej

DNI W RAJU

WKRÓTCE W KINIE „PALACE”

IKP mistrzem drużynowym Łodzi!

Rewanżowe spotkanie przyniosło zespołowi fabrycznemu zwycięstwo 10:6 Hakoah oddał cztery punkty walkowerem. — Fagot skrzywdzony

IKP jest więc mistrzem drużynowym okręgu. Tradycji stało się zadość. Hakoah przegrał rewanżowe spotkanie, choć naprawdę nie wiele ustępował swemu renomowanemu przeciwnikowi.

Wczorajsze spotkanie było bezwarunkowo ciekawe, choć czasem poziom walk dawał złudzenie, że znajdujemy się na głębokiej prowincji, gdzie w sznurach ringu zaciekli rywale złatwiają swoje porachunki osobiste.

Hakoah przystąpił do zawodów w zdekomplowanym składzie. Zabrakło Wdowińskiego, który w ostatniej chwili przed meczem musiał wrócić do koszar, oddał punkty walkowerem Stahl II, którego forma nie pozwalała na wystawienie go przeciwko Pietrzakowi. W ten sposób, już przed Gongiem, rozpoczynającym pierwszą rundę pierwszej walki, IKP prowadził 4:0.

Oczywiście, w tych warunkach, nie mogło być mowy o wyrównaniu punktów. Po tym, gdy zapadło orzeczenie sędziego punkowego, wyraźnie krzywdzące Fagota, sytuacja stała się dla Hakoahu beznadziejna.

W tym miejscu trzeba podkreślić, że bynajmniej nie można mieć zastrzeżeń co do wyników innych walk. Zarówno sędziujący w ringu p. Czernik, jak i punktujący p. Sierota spełnił swe zadanie zupełnie dobrze. Szkoda tylko, że spaczony został wynik naprawdę pięknej walki Spodenkiewicza z Fagotem, walki, jakiej dawno nie oglądaliśmy na łódzkim ringu.

Dwa mecze Hakoahu z IKP dały w sumie dużo materiału, pozwalającego określić formę czołowych pięściarzy łódzkich, zrzeszonych w tych klubach.

Zacznijmy od wagi muszej. — Lieberman raz zremisował i raz wygrał z Popielatym. Niestety, nie dowodzi to, że pięściarz Hakoahu reprezentuje jakiś poważniejszy poziom. Lieberman zademonstrował swą wyższość nad Popielatym, ale ten ostatni nie będzie chyba nigdy klaso-

wym bokserem. Zaden z wczorajszych przeciwników nie nadaje się do reprezentowania barw miasta w jakimś poważniejszym spotkaniu.

W koguciej Bartniak tym razem zremisował z Gotfrydem. — I tu wcz. rajsza walka obnażyła brak odpowiedniego kandydata do zespołu. Silny Gotfryd i bar dziej zaawansowany technicznie i taktycznie zawodnik IKP, są jeszcze ciągle surowi i trzeba szukać takiego przeciwnika poza Łodzią, któremu mogłoby odebrać punkty.

Wręcz przeciwnie dzieje się w wadze piórkowej. Tu mamy materiał pierwszorzędny. — Wprawdzie orzeczenia sędziów w dwóch ostatnich meczach pozornie spychają Fagota na trzecie miejsce za Spodenkiewiczem i Czesławskim, obiektywnie rzecz biorąc, zawodnik Hakoahu jest co najmniej równy Spodenkiewiczowi i obaj mogą godnie bronić barw miasta. Młody Czesławski ustępuje jeszcze ob. W każdym razie o tę wagę możemy być spokojni.

W lekkiej znów niedobrze. — Woźniakiewicz, choć wczoraj lepszy niż na poprzednim meczu, jest w formie bardzo słabej, a zresztą nie długo opuszcza Łódź. Wdowiński, który go w reprezentacji zastąpi, jest teraz lepszy, ale jedyni i to znów nie dobrze.

Waga półśrednia nie dała materiału, gdyż poprzednio walczyli w niej Woźniakiewicz i Wdowiński, a wczoraj skończyło się na walkowerze Durkowskiego.

Waga średnia również nie wchodzi w rachubę. Trzeba tu tylko zaznaczyć, że Waldman, rozporządzający znakomitymi warunkami fizycznymi, zrobił znaczne postępy i może nie dłu go stać się pięściarzem wartościowym.

W półciężkiej pozostał tylko i wyłącznie Pietrzak, natomiast w ciężkiej zaczyna nas interesować Kubiak. Ten debiutant, bardzo silnie budowany i odważny, w rękach Konarzewskiego wykształcić się może na zupełnie przyzwoitą wagę ciężką.

Przebieg wczorajszych spotkań był następujący:

Waga musza: Lieberman (H) — Popielaty (IKP).

Pierwsza runda wyraźnie dla Popielatego, który walcząc z półdystansu, umiejętnie wykorzystuje przewagę długości ramion i inkasuje tylko kilka krótkich ciosów w zwarciu. W drugim starciu Popielaty niepotrzebnie opuszcza gardę, Lieberman częściej wchodzi w jego swingi i tu systematycznie punktuje, znajdując luki w gardzie przeciwnika. Dopiero pod koniec zawodnik IKP wyrównuje rundę. W trzeciej Lieberman ma więcej powietrza, dużo trafia, choć walczy nie czysto i chaotycznie. **Walka dla Liebermana.**

Waga kogucia: Gotfryd (H) — Bartniak (IKP).

W pierwszym starciu Gotfryd walczy nadszarpnięciem rozsądnie, trafia z pełnego dystansu i kończy rundę z lekką przewagą. Druga należy bezwzględnie do Bartniaka. Jego celne kontry na tle chaotycznej walki Gotfryda, dają mu dużo punktów. — W trzecim starciu zawodnik Hakoahu ładuje kilka sygnalizowanych sierpów, ale sam dużo inkasuje. Obaj są zamroczeni. **Walka remisowa.**

Waga piórkowa: Spodenkiewicz (IKP) — Fagot (H)

Piękna walka na wysokim poziomie. Pierwsza runda upływa w połowie na badaniu sił i popisie gry nóg, a pod koniec na żywej wymianie ciosów, z której zwycięsko wychodzi Fagot. W drugim starciu sytuacja odwrócona. Fagot atakuje, trafia, lecz na dziewa się na kontry i punkty, wyrównując się całkowicie. Będzie decydować trzecia runda. — Zaczyna się żywo. Fagot dobrze operuje hakami, umiejętnie obrabia korpus przeciwnika, ale jest o ułamek sekundy powolniejszy i dlatego dochodzą go ostre swingi Spodenkiewicza. W sumie walka wyrównana. Przyznano zwycięstwo Spodenkiewiczowi, wyrządzając dużą krzywdę zawodnikowi Hakoahu. Ten większą, że drugą koleją...

Waga lekka: Woźniakiewicz (IKP) — Białystok (H).

Miażdżąca przewaga Woźniakiewicza, który nie dopuszcza silnego przeciwnika do ciosu, a sam regularnie punktuje go w zwarciu i z pół dystansu. Przez trzy rundy zaledwie jeden swing spoczął na szczęście zawodnika I. K. P. **Wysokie zwycięstwo Woźniakiewicza,** który wykazał pewną poprawę, ale bynajmniej nie zachwycił.

Waga półśrednia: Durkowski (IKP) otrzymuje walkower.

Waga średnia: Waldman (H) — Banasiak (IKP.) Starzy, bojowi i silni rywale, młóca się wzajemnie sygnalizowanymi ciosami o dużej wadze. Waldman jest młodszy, odrobinę szybszy, a tak samo silny i wytrzymały. U obu zawodników garda w pogardzie i stąd mnóstwo ciosów, ładujących na szczękach. Waldman przeważa nieco, ale na remis może się zgodzić.

Waga półciężka: Pietrzak (I. K. P.) otrzymuje walkower.

Waga ciężka: Blibaum (H) — Kubiak (IKP.)

Walka ma przebieg dramatyczny. Blibaum idzie ostro na debiutanta, trafia go, lecz bez wrażenia. Kubiak nie deprymuje się i dobrze zakryty rozpoczyna ofensywę. Wymiana niecelnych ciosów, w powietrzu wisi nokaut, tylko nie wiadomo, kto kogo? — Sytuacja na chwilę wyjaśnia się Kubiak strzela prostym i Blibaum zaczyna się chwiać na nogach. Prostuje się jednak, znowu inkasuje, przysiadła, ale gong przerywa rundę. Druga przechodzi bez historii, Kubiak demonstruje żelazną wytrzymałość, a Blibaum niskie zaawansowanie techniczne. Wkońcu, zawodnik Hakoahu przechodzi do siebie, dwa razy trafia i teraz Kubiak uginą się. Idzie na deski, wstaje za szybko, znów dostaje prostym, kładzie się na liny, podnosi, chce walczyć, ale sędzia słusznie przerywa spotkanie, ogłaszając Blibaumu zwyciężoną przez techniczny nokaut.

Na marginesie tej walki nale-

ży podkreślić wysoce niesportowe zachowanie się sekundanta Hakoahu, który bryzgnął wodą na sianiającego się Blibauma w trakcie walki. Blibaum ukarany został za to ostrzeżeniem i gdyby nie nokaut, przegrałby walkę.

Ostateczny wynik: 10:6 dla I. K. P.

Hakoah złożył protest, kwestionujący formalność ogłoszenia wyników przy walkowerach, ale protest ten nie ma szans uwzględnienia.

Okecie i Warta mistrzami okręgów

Decydujący mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy, rozegrany w niedzielę w gmachu cyrku, zakończył się zwycięstwem Okecia nad Polonią 11:5. Zwycięstwo to zadecydowało o zdobyciu tytułu mistrza stolicy przez Okecie.

Finałowy bokserski mecz Warta — HCP, rozegrany w hali reprezentacyjnej targów poznańskich zakończył się wynikiem 9:7 dla Warty.

Dwie reprezentacje bokserskie Łodzi

Jak już podawaliśmy, w dniu 8 listopada Łódź rozegra mecze bokserskie na dwóch frontach, z Poznaniem w Poznaniu i z Pabjanicami w Pabjanicach.

Do reprezentacji na mecz z Poznaniem (po wczorajszym meczu IKP — Hakoah) przewidziani są następujący bokserzy: (podług kolejności wag): Grambo, Bartniak, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Ostrowski, Bartosiak, Pietrzak i Kłodas.

Przeciwko Pabjanicom mają wystąpić: Lieberman, Gotfryd, Fagot, Mikołajczyk, Wdowiński, Banasiak i Jaskuła.

Pozatem jako rezerwowi przewidziani są: Popielaty, Augustowicz, Czesławski, Kowalewski, Krawczyk, Kraszewski.

KE -- Zjednoczone 7:5

Walki eliminacyjne w Pabjanicach

W Pabjanicach odbył się w dniu wczorajszym towarzyski mecz bokserski Kruszcender — Zjednoczone, który zakończył się zwycięstwem KE. w stosunku 7:5.

W ramach meczu odbywały się również walki eliminacyjne przed ustaleniem reprezentacji Łodzi.

W wadze muszej Grambo (KE) spotkał się w walce eliminacyjnej z Wajnbergiem (Tajfun). Wajnberg miał nadwagę 406 gm. Wygrał pewnie na punkty, znajdując się w dobrej formie Grambo.

W programie meczu odbyły się walki następujące: w wadze koguciej Rychter (KE) pokonał po ładnej walce na punkty Adamiaka (Zj.), w wadze piórkowej b. dobrze zapowiadający się Witkowski (KE) zremisował z Michałakiem (Zjedn.), w wadze lekkiej Kubiak (KE) pokonał zasłużenie na punkty Szczecińskiego (Zj.), w wadze półśredniej Iłdasiak (KE) poddał się w II-iej rundzie Cyranowi (Zj.).

W walce eliminacyjnej w wadze średniej Bartosiak (Zj.) pokonał na punkty Krawczyka (KE) i w wadze półciężkiej Jaskuła (Zj.) przegrał na punkty z Kraszewskim (KE). Sędziował w ringu p. Szwed.

Prof. Feliks Halpern

wznowił lekcje gry fortepianowej

Warunki przystępne. AL. KOSCIUSZKI 53.

Wycieczka do Rygi

31.X.—4.XI.

Cena 98 zł.

Generalne Przedstawicielstwo „Intourista“

Wycieczki

Do Rosji Sowieckiej

indywidualne i grupowe przejazdy do PALESTYNY

Wyrabianie wiz

Zniżki kolejowe do Wilna i Zakopanego.

ORBIS, Piotrkowska 18

telefony: inform. 249-33
turyt. 249-40

Koniec Józefa Piłsudskiego
Konto P. K. O. 1313

Wycieczki lotnicze do BERLINA

Zalotwanie wiz w ciągu 1 dnia

Ulgiwne bilety do Paryża, Brukseli i Londynu

Zniżki indywidualne do WILNA I ZAKOPANEGO

Przejazdy do PALESTYNY

indywidualne do PALESTYNY

Wagons - Lits / Cook, Piotrkowska 68.

Gimnazjum im. Piłsudskiego

wygrywa trójmecz lekkoatletyczny

Na stadionie WKS-u odbył się w dniu wczorajszym trójmecz lekkoatletyczny juniorów gimnazjum im. Piłsudskiego — WKS — SKS. Pierwsze miejsce w ogólnej punktacji zajęli juniorzy gimn. im. Piłsudskiego, zdobywając 78,5 pkt. przed WKS-em 74 pkt. i SKS-em 64,5 pkt.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: 60 mtr. Ciwajka (SKS) 7,8 sek. przed Witeczakiem (WKS) 7,9 sek. 200 mtr. 1) „Lelek“ (WKS) 26,2 sek. przed Potęgą (P) 26,8 sek. i Ulankiewiczem (P) 26,8 sek. 800 Sztafeta 4x75 mtr. 1) WKS 37,9 sek. przed gimnazjum Piłsudskiego 38,4 sek. 800 mtr. 1)

Filipczyński (P) 2,22,4 przed Olejniczakiem 2,22,8. Sztafeta 200 — 100 — 75 — 60 mtr. 1) WKS 55,6 sek. (nowy rekord okręgu) przed gimn. im. Piłsudskiego 56 sek. (dotychczasowy rekord wyrównany). Kula: 1) Kubik (P) 14,19 mtr. przed „Ninkiem“ (SKS) 13,97 mtr. Dysk: 1) Kujawski (WKS) 34,30 mtr. przed Ninkiem 34,25 m. Po za konkursem Placek (Sok.) rzucił kulą 14,69 mtr. i dyskiem 41,55 mtr. Skok wzwyż 1) Chojnachci (P) i Witeczak (WKS) po 1,55 mtr. Skok wdal. 1) Witeczak 5,42 m. przed Ninkiem 5,40 Oszczep: 1) Sadek (P) 2) Juszczak (P) 36,20 mtr.

Grzechotniki narzędziem zbrodni

Naicyniczniejszy żonobójca dwudziestego wieku

W sierpniu policja w Los Angeles została powiadomiona, że na przedmieściu La Carada wydarzył się smutny wypadek. Żona fryzjera Mary James została znaleziona bez życia w czerwonej pyjama w basenie, który obrosnięty liljami, zdobił ich bungalow. Robert James zrozpaczony małżonek, dokonał tego smutnego odkrycia, gdy wrócił wieczorem do domu (postarawczy się uprzednio o dwóch świadków tego powrotu). Zznał on zrozpaczonego, że żona jego była w odmiennym stanie i w ostatnich czasach częściej mdlała bez powodu.

Na stole leżał rozpoczęty list napisany przez panią James do jej siostry w Nevada: „W czasie polewania kwiatów coś mnie ugryzło w nogę...” I rzeczywiście noga zmarłej była spuchnięta i widać było na niej dwa drobne ślady ukąszeń.

Robert James zeznał na pierwszym przesłuchaniu, że kochał nadewszystko tę piękną blondynę. Była jego asystentką w instytucie piękności, który prowadził obok swego salonu fryzjerskiego. Ożenił się z nią dopiero przed paru miesiącami.

Na pierwszy rzut oka miało się przed sobą typowe szczęście mieszczańskie: kochająca się para, własny domek, ogródek, basen, porośnięty liljami... Ale policja nie zadowolona się pierwszym wrażeniem.

— Czy była to pańska pierwsza żona? — zapytał szeryf, który badał szczegóły sprawy.

— Nie, piąta — odpowiedział Robert James z melancholijnym wyrazem w swych zielonkawych oczach.

Szeryf zmarszczył brwi.

— A co się stało z pańską czwartą żoną? — zapytał już bez współczucia w głosie.

— Pan i tak to zdoła stwierdzić, więc lepiej powiem sam. Ona również zginęła tragicznie — utonęła. W wannie.

— Czy pańska żona była ubezpieczona? — zapytał błyskawicznie szeryf. Nie miał już za dnych wątpliwości.

— O, tak, — odpowiedział James. — Na 20.000 dolarów na moją korzyść. A moja poprzednia żona była również ubezpieczona na 15.000 dolarów. Ale jeśli pan przypuszcza, że ja je obie zamordowałem, to myli się pan.

Policjanci zamilkli i odeszli. Mieli tysiąc moralnych powodów do podejrzenia, ale ani jednego momentu prawnego do aresztowania.

To, co obecnie nastąpiło, jest niezwykle amerykańskie. Policja zostawiła mordercę oficjalnie w spokoju i wynajmuje nieoficjalnie sąsiednią willę, w któ-

rej instaluje urzędników i stenotypistki. Tego dnia, gdy James udaje się najspokojniej do swego przedsiębiorstwa, policja włamuje się do jego domu, instaluje tam w ukryciu mikrofony, łączy je z telefonem. Następnie może wszystko dokładnie słyszeć i protokołować, o czym się mówi w domu Jamesa.

Żyje on od śmierci żony ze swą siostrzenicą. Z rozmów pierwszej nocy można już stwierdzić, że utrzymuje z nią bliższe stosunki. Jest to przestępstwo wedle praw kalifornijskich i policja ma podstawę do aresztowania.

Następnej nocy policja wpada nagle do mieszkania Jamesa i przyłapuje go z siostrzenicą. Aresztowany zostaje poddany przesłuchaniu, przesłuchaniu „trzeciego stopnia”, jakie zna tylko Ameryka; w ciągu 60 godzin nie pozwolono temu człowiekowi zasnąć, wystawiono go na oslepiające światło rzucano mu w twarz pytania. Ale James wytrzymał te tortury.

Ale jeden z detektywów, który poprzednio podsłuchiwał rozmowę Jamesa z siostrzenicą przypadkowo wpadł na ślad. Siostrzenica pytała o niejakiego Smitha, który dawniej często bywał z Jamesem. Gdzie on się podziewa? James dał wymijającą odpowiedź. Aczkolwiek ten Smith wcale nie nazywał się Smith, lecz Charles Hope z pseudonimem „Chuck”, zreczni policjanci zdołali go odnaleźć. Podano go przesłuchaniu, policja zapewniła go, że jego współnik James przyznał się już do wszystkiego. Hope, były marynarz, załamał się natychmiast.

Opowiedział on historię, która nie była dotychczas notowana nawet w krwawych dziejach kryminalistyki amerykańskiej. — Ten Houpe, wagałunda i włoczęga, żyjący z przygodnych zarobków, został pewnego dnia przozony przez fryzjera Jamesa o wystarcanie mu się o dwa jadowite grzechotniki za wynagrodzeniem 100 dolarów. James wyjaśnił, że są mu one potrzebne dla przyjaciela, który chce przy ich pomocy zgładzić żonę. Zupełnie proste, prawda? Hope powiedział policji, że fryzjer „zahypnotyzował” go; musiał mu wyświadczyć tę małą przysługę. Poza to sto dolarów, to przecież sto dolarów...

Hope przypomniał sobie o budzie z węzami w Ocean Park udał się tam, kupił za 5 i pół dolara dwa grzechotniki; właściciel ręczył, że są one „gorące”, to znaczy, że ich ukąszenia są śmiertelne. Te żmije przywiózł Hope w skrzynce swemu przyjacielowi Jamesowi do La

Canada. James wypróbował je w kurniku na kurach, ale widocznie nie były dość „gorące” bo Hope musiał sprowadzić mu z Pasadena dwa jeszcze „gorętsze”. Wówczas dopiero otrzymał swe sto dolarów.

— Ale nie pozbyłeś się mnie jeszcze — powiedział doń James. — Żmije potrzebne mi są nie dla przyjaciela. Chcę, aby one pokasały Mary, moją żonę. Idzie mi o premję asekuracyjną, wiesz? Nie bój się, to się nigdy nie wyda. Policja będzie mnie podejrzywała, ale ja jestem sprytniejszy od policji!

Następnego wieczora Hope przybył do La Canada. Zastał Jamesa podchmieleonego, ale tryumfującego. Dwie kury natychmiast padły od ukąszeń grzechotników; wszystko było „o kawy!”

— Teraz bierz skrzynkę ze żmijami i chodź! — rozkazał Hope.

Ten usłuchał; powtórzył raz jeszcze na przesłuchaniu: „Musiałem słuchać, bo byłem zahypnotyzowany”.

James zaprowadził go do kuchni. Na stole leżała jasnowłosa Mary. Była związana. Usta i oczy miała zasłonięte. Jęczała prawie niedosłyszalnie.

Robert James otworzył skrzynkę z grzechotnikami i wsadził w nią nagą nogę swej żony, żony, która nosiła w łonie jego dziecko. Ujrzeni, jak jeden z grzechotników ją ukąsił.

— Zabierz tę skrzynkę! — rozkazał James. — Wynieś ją gdzieś, może do garażu.

Hope, oszczędny chwytał miał lepszy pomysł. Wsiadł do samochodu, który stał przed domem, szybko pojechał do Pasadena i odsprzedał handlarzowi żmij grzechotniki, oczywiście taniej, ponieważ były już „używane”. Następnie udał się z powrotem do La Canada do Jamesa, aby się dowiedzieć, jak się czuje jego żona. Zastał swe go przyjaciela zupełnie pijanego i wściekłego. „Gorące” grzechotniki zawiadły, Mary żyła jeszcze.

Gdy się już dość nakłął, James zostawił Hopego samego z butelką whisky w garażu. Po kilku minutach wrócił. Obaj pilili dalej, poczem fryzjer powiedział:

— Teraz chodź!

W domu na korytarzu leżały zwłoki jasnowłosej Mary James. Mąż utopił ją w wannie, poczem ubrał w czerwoną pyjamę. Obaj mężczyźni zanieśli zwłoki do basenu w ogrodzie i wrzucili je do wody. Następnie James starannie przygotował sobie alibi.

Nie wiadomo do dziś, czy list, w którym Mary opowiada

swej siostrze o ukąszeniu żmii był sfałszowany, czy też James wymusił na swej żonie napisanie go.

Podczas procesu uciekły z klatki dwa grzechotniki, na których rzeczoznawca miał demonstrować techniczne szczegóły i na sali sądowej powstała wielka panika, zanim zdołano je na nowo pochwytać.

Charles Hope przyznaje się do wszystkiego, twierdzi jednak że jest niewinną ofiarą hipnozy. Fryzjer Robert James zaprzecza wszystkiemu; po pierwsze, jego ukochana żona wogóle nie została zamordowana, a po drugie, jeśli nawet, to chyba tylko przez samego łotra Hopego. Żmije? James wogóle nigdy nie o żmijach nie słyszał!

O poprzedniej żonie Jamesa która również „utonęła” w wannie, mówi niewiele. Poco?

Z pośród milionów ludzi Kalifornji nikt nie ma już wątpliwości. Tu widzą wszyscy, że w wielkich miastach żyją gorsze grzechotniki od samych grzechotników i potrafią lepiej mordować. A ten grzechotnik w ciągu wielu lat golił mężczyzn z Los Angeles, dotykając brzytwą ich gardła, nakładał kobietom wszelakie maści piękności na twarze i piersi! Wielu ludzi zadygotało ze strachu w Los Angeles.

Los Angeles: Obaj oskarżeni zostali skazani na śmierć przez powieszenie.

Arnold Höllriegel.

Joanna Abramowicz

absolwentka Szkoły Pielęgniarskiej w Warszawie, wykonywa wszelkie zabiegi oraz przyjmuje dyżury.

Pl. Dąbrowskiego 3. Tel. 169-91.



POWSZECHE BIURO OGŁOSZEŃ
WARSZAWA, MARSZAŃKOWSKA 132. TELEF. 6.73.55; 2.67.39

ogłoszenia do prasy

kampanje reklamowe

projekty, konsultory

WSZELKIE OGŁOSZENIA DROBNE

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

Pocz. 0 4
Dziś
poraz
ostatni!

JAN KIEPURA

KINO TEATR
ADRIA
GŁÓWNA 1

w swoim pierwszym amerykańskim filmie pt. **Pieśń Miłości** Partnerką Kiepurę jest **Gladys Swarthout**

Passe partout i bilety ulgowe nieważne.

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Dziś
pocz. 0 4

Dziś i dni następnych!
Największy film dżunglowy p. t.

Nowe Przygody

TARZANA

W roli gł. **HERMAN BRAX** (pogromca Weissmüllera)

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Kopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za pierwszą minutową i szpaltową (strona 1 szpalt.) 1-sza strona 2 zł. Reklamy sekcyjne redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 6) gr. bez zastrzeżenia miejsca 30 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Droższe 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.30. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Ręwe” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 30% drożej.